



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Zima 2023

A.D. 2023 — A.M. 6152

Nr 567

SPIS TREŚCI

Słowo Jehowy	50
Boskie miłosierdzie wobec Jego ludu	52
Dotąd, lecz nie dalej	56
Cel Czasu Ucisku	62
Wyborcze cechy Wieku Patriarchów	63
Ogłoszenie zmiany przedstawiciela w Brazylii	64

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

SŁOWO JEHOWY

„TWOJE SŁOWO JEST POCHODNIĄ DLA MOICH NÓG I ŚWIATŁOŚCIĄ NA MOJEJ ŚCIEŻCE”
Ps. 119:105, UBG.

CZY chcielibyście nowej witalności, nadziei, energii, celów, ambicji? O tak, ci, którzy słyszeli słowa pochodzące z ust Bożych i karmili się nimi, zaczynają nowe życie. Wraz z początkiem poświęcenia udzielana jest miara Ducha Świętego, aby osoba poświęcona mogła łaknąć i pragnąć słów, które wyszły z ust Bożych. Bożym pragnieniem jest, abyśmy poprzez Jego słowa otrzymali zrozumienie i uznanie dla Niego, o czym czytamy w Iz. 30:21 (UBG): „Twoje uszy usłyszą słowo wołające za tobą: To jest droga, chodźcie nią – gdybyście zbczyli na prawo lub na lewo”. Głos, o którym jest mowa w naszym tekście, jest głosem Boga. Nie jest to głos jakiejś filozofii New Age lub ludzkiej teologii. NIE, jest to głos Pana przekazywany przez Jego natchnionych Apostołów i Proroków sprzed okresu od 2000 do 4000 lat. To właśnie do tego natchnionego Bożego Słowa prorok Izajasz kierował wszystkich pragnących mądrej rady, a w tym słowie słyszymy głos Boga mówiący: „To jest droga, chodźcie nią”. Kiedy do-

chodzimy do rozwidlenia na drodze doświadczeń i nie wiemy, czy skrócić w prawo czy w lewo, powinniśmy natychmiast zatrzymać się i posłuchać tego głosu. Mat. 4:4 (BW): „[...] Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Chleb: Człowiek nie może znaleźć żadnego rodzaju pokarmu, który da życie w pełni, który pochłonie śmierć. Słowo: Prawda jest właściwym pokarmem dla człowieka i duża jej część musi być przyjmowana przez wiarę, dlatego musimy żyć wiarą. Wiara jest dla prawdy tym, czym jest spożywanie chleba. Pierwszym słowem z ust Bożych skierowanym do nas jest poselstwo sprawiedliwości informujące nas, że jesteśmy niedoskonałymi grzesznikami: „[...] Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4).

To pierwsze słowo jest dla nas niepokojące, ale jest konieczne, abyśmy czuli się samotni i zniechęceni w naszym oddaleniu od Boga i Jego łaskawych darów. Ten strach i przygnębienie są konieczne, aby przygotować nas na następne słowo, które wyszło z ust Boga. Słowo Jego pomocy przychodzi przez Jezusa. Mat. 11:28 (UBG): „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek”. Przesłaniem pokoju jest to, że Bóg już zapewnił cenę okupu za grzeszników. Jest napisane: Jezus, chociaż napełniony duchem, polegał na tym, co zostało napisane na temat Jego przeciwstawiania się pokusom.

Przesłanie, które Bóg zmanifestował w swoim pierwszym słowie – przesłanie o absolutnej sprawiedliwości i o wyroku (śmierci), jest jednak życzliwie nastawione do nas. On współczuje nam w naszym upadłym stanie. To słowo z ust Bożych informuje nas, że poprzez tę transakcję (okup), będącą całkowicie Jego własną inicjatywą, bez naszej namowy czy pomocy, „[...] on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa” (Rzym. 3:26, UBG). Jakaż radość i nadzieja życia pojawia się w naszych sercach. Możemy zawołać wraz z Apostołem: „[...] Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8:31, UBG).

Jeśli Bóg tak nas umiłował, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, to o ile bardziej może nas miłować teraz, gdy Go szukamy, pragnąc powrócić do społeczności z Nim, przyjmując postanowienia Jego łaski w Chrystusie Jezusie – naszym Panu. Kolejne słowo z ust Boga jest skierowane do tych, którzy usłyszeli o Jego łasce w Chrystusie i przyjęli ją. Bóg nazywa ich dziećmi – nie obecnymi dziećmi gniewu, nie dziećmi zła, ale teraz zwraca się do nich jako do odzyskanych dzieci, jako do swoich własnych dzieci, jako do tych, którym z przyjemnością udziela swoich błogosławieństw na

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem Onego Sługi;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifanio-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

pewnych określonych warunkach, mówiąc: „Synu mój, daj mi swoje serce, a niech twoje oczy strzegą moich dróg” (Przyp. 23:26, UBG). Bóg z pewnością już wcześniej miał do czynienia z Abrahamem, zanim ten uwierzył, zanim wiara i ufność doprowadziły go do stanu usprawiedliwienia choćby w minimalnym stopniu. Abraham starał się być tak bliski doskonałości, jak to tylko możliwe i wykonywać to, co jest miłe Bogu.

Bóg powiedział do Abrahama, że zawrze z nim przymierze, jeśli on udowodni swoją wiarę przez to, że opuści swoją ojczyznę i zaryzykuje utratę obecnych ziemskich wygód i domu rodzinnego. Gdy tylko nadarzyła się okazja, Abraham opuścił ziemię chaldejską i udał się do Haranu. Kiedy Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy okazali swoją wiarę wobec Boga, udowodnili oni swoją lojalność do tego stopnia, że długo po ich śmierci Pan Bóg mógł powiedzieć, że jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba. Widzimy więc, że Abraham wszedł w pewne relacje z Bogiem po tym, jak zmanifestował swoją wiarę. Jednak Bóg miał z nim do czynienia jeszcze przed tą manifestacją lojalności jego serca – polegało to na daniu mu wiedzy, jak stać się przyjacielem Boga. We właściwym czasie Bóg wskaże członkom rodziny ludzkiej, że jest gotowy przyjąć ich na warunkach, zgodnie z którymi On będzie ich Bogiem, a oni będą Jego ludem – Obj. 21:3.

Tak jak w przeszłości Bóg zajmował się tymi, którzy mieli z Nim do czynienia, dodawał im otuchy i kierował nimi swoim głosem, tak teraz daje szczególne informacje, dotyczące Jego woli tym, którzy mają z Nim do czynienia. Ktokolwiek obecnie w ten sposób zaczyna swoją drogę, ten podąża w stronę stanu usprawiedliwienia i każdy krok przybliża go do poświęcenia. Pamiętajmy, że od chwili rozpoczęcia poświęcenia udzielana jest pewna miara Ducha Świętego! To wezwanie skierowane do serca jest wezwaniem do pełnego poświęcenia, do zupełnego odłączenia się dla Pana i Jego służby. Nie możemy już mówić: „Trochę z siebie, a trochę z Ciebie” Pieśń 224. (w angielskiej wersji śpiewnika – przyp. tłum.). Teraz nasze słowa brzmią: „Pragnę czynić twoją wolę, mój Boże, a twoje prawo jest w moim wnętrzu” (Ps. 40:8, UBG). Ci, którzy w ten sposób odpowiadają na dyscyplinowanie przez Pana, coraz bardziej wkraczają w Boską łaskę i słyszą inne słowa pociechy. Ze względu na upadek jesteśmy zbyt słabi w ciele i nie możemy mieć nadziei, że wytrzymamy próby i doświadczenia, jakie Pan nałoży. O, słuchaj, Pan ponownie przemawia do nas łaskawymi słowami pociechy i zachęty, mówiąc nam, że doskonałość, której oczekuje, nie jest doskonałością ciała, ale doskonałością serca, woli, umysłu i intencji.

Zaprawdę, mądrość Boża jest głupstwem dla ludzi, a mądrość tego świata jest głupstwem dla Boga (1 Kor. 2:14; 3:19). Tak było od zawsze. Ludzie przez wieki starali się udowodnić, że człowiek jest zdolny do poddania się *moralnemu kształceniu*, które doprowadziłoby go do harmonii z Bogiem; lub że mógłby zadośćucz-

nić za swoje grzechy za pomocą *pokuty* lub uczynków teraz lub *przez akt śmierci*, powracając w ten sposób do łaski swojego świętego Stwórcy, który w żaden sposób nie może pobić grzechowi. Inni liczą na miłość Boga, mając próżną nadzieję, że Jego nieskończona miłość przeważy nad Jego nieskończoną sprawiedliwością, sprawiając, że odwoła swój pierwotny dekret.

Chociaż tacy mogą sprowadzić na manowce dobre, szczerze umysły i przez swoją ludzką sofistykę mogą obalić wiarę niektórych w Jezusa jako Odkupiciela, który „*wykupił* nas swoją drogocenną krwią”, to jednak nigdy nie mogą unieważnić świadectwa Słowa Bożego ani trwale sprowadzić na manowce tych, którzy są nauczani przez Boga, przez Jego Słowo. Takie osoby widzą w Jehowie Boga nieskończonego zarówno w sprawiedliwości, jak i w miłości, który jest sprawiedliwy, „[...] nie pozostawiający w żadnym razie bez kary [...]” (2 Moj. 34:7, BW), ale i tak kochający, że dał swojego jednorodzonego Syna, aby umarł za nasze grzechy i *odkupił* nas od śmierci – kary za grzech (Rzym. 6:23).

Trzymajmy się mocno błogosławionej biblijnej nauki o usprawiedliwieniu (uwolnieniu od potępienia) przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i przyjmujmy ją wiarą. Jak napisano: „[...] a bez przelania krwi nie ma przebaczenia grzechów” (nie ma „złagodzenia” lub „usprawiedliwienia”), tak więc wierzymy, że Jezus „[...] pojawił się raz dla złagodzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie” (Żyd. 9:22,26, UBG). W ten sposób, podtrzymywani w naszej wierze przez Słowo Jehowy, nie damy się ponieść żadnemu wiatrowi doktryny, jaki Szatan wzniesie w tym „złym dniu”, aby odciągnąć nas od naszego zakotwiczenia w Chrystusie.

Bóg nie będzie zadowolony z niczego, co jest poniżej tych wymagań! On nie może mieszkać w sercu, które nie jest odpowiednie, by w nim przebywał. Mamy kolejne słowo z ust Boga: On pamięta, że jesteśmy prochem, że jesteśmy słabi, niedoskonalni, umierający i nie jest Jego zamiarem, abyśmy zawsze byli w konflikcie z samymi sobą – udoskonalona wola przeciwko niedoskonałemu ciału. Nie, On zapewnił, że w zmartwychwstaniu będziemy mieć nowe, kompletne ciała, będące w pełnej harmonii z naszym nowym umysłem. Spożywanie naturalnego pokarmu nie przyniesie tego życia wiecznego ani związanej z nim chwały, ale spożywanie, przyswajanie sobie tych słów z ust Boga może przynieść nam wszystkie błogosławieństwa, których pragniemy. Zatem coraz bardziej, jako uczniowie Pana Jezusa, zachowujmy w pamięci te słowa i postępujmy zgodnie z ich sugestią: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

Bądźmy takimi szafarzami Słowa Bożego, aby ostatnim słowem z Jego ust było: „Dobrze, słuگو добры i wierny! [...] Wejdz do radości swego pana” (Mat. 25:21, UBG).

PT 2023, s. 50-51

BOSKIE MIŁOSIĘRDZIE WOBEC JEGO LUDU

„BLISKI JEST PAN SKRUSZONYM W SERCU I WYBAWIA ZŁAMANYCH NA DUCHU.

LICZNE SĄ CIERPIENIA SPRAWIEDLIWEGO, ALE PAN UWALNIA GO OD NICH WSZYSTKICH” Ps. 34:18,19, UBG.

ISTNIEJE wiele tekstów Pisma Świętego, które mówią o Bogu jako miłosiernym i okazującym miłosierdzie. Zacytujemy kilka z nich, by udowodnić i zilustrować nasze twierdzenie: „Wiedziesz w swoim miłosierdziu ten lud, który odkupiłeś [...]” (2 Moj. 15:13, UBG). „A okazujący miłosierdzie tysiącom tych, którzy mnie miłują i strzegą moich przykazań” (2 Moj. 20:6, UBG). „[...] PAN, Bóg miłosierny i litościwy, nieskory do gniewu, a bogaty w miłosierdzie i prawdę. Zachowujący miłosierdzie nad tysiącami, przebaczący nieprawość, przestępstwo i grzech [...]” (2 Moj. 34:6,7, UBG). „[...] Wpadnijmy raczej w rękę PANA, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie [...]” (2 Sam. 24:14, UBG). „Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie trwa na wieki” (1 Kron. 16:34; Ps. 107:1, UBG). „[...] Bóg, jest łaskawy i miłosierny i nie odwróci od was swojego oblicza, jeśli powrócicie do niego” (2 Kron. 30:9, UBG). „Pamiętaj o swoim miłosierdziu, PANIE, i o twoich łaskach, które trwają od wieków” (Ps. 25:6, UBG). „[...] Według wielkiego miłosierdzia twego wejrzyj na mnie!” (Ps. 69:17, BW). „Jak wysoko bowiem są niebiosy nad ziemią, tak wielkie jest jego miłosierdzie nad tymi, którzy się go boją. Jak ojciec ma litość nad dziećmi, tak PAN ma litość nad tymi, którzy się go boją” (Ps. 103:11,13, UBG). „Kto ukrywa swe grzechy, nie będzie miał szczęścia, ale kto je wyznaje i porzuca, dostąpi miłosierdzia” (Przyp. 28:13, UBG). „Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny” (Łuk. 6:36, UBG). „Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować” (Rzym. 11:32, BW). „I aby poganie chwalili Boga za miłosierdzie [...]” (Rzym. 15:9, UBG). „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy” (2 Kor. 1:3, UBG). „W którym mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów, według bogactwa jego łaski. Którą nam hojnie okazał [...]” (Efez. 1:7,8, UBG). „[...] dostąpiłem miłosierdzia, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze” (1 Tym. 1:13, UBG). „[...] według swego miłosierdzia zbawił nas [...]” (Tyt. 3:5, UBG). „[...] Pan jest pełen litości i miłosierdzia” (Jak. 5:11, UBG). „[...] według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei [...]” (1 Piotra 1:3). „Pan [...] okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania. A cier-

pliwość Pana naszego uważajcie za ratunek [...]” (2 Piotra 3:9,15, BW).

Zgodnie z naszym tekstem ta łaska charakteru naszego niebiańskiego Ojca wobec Jego ludu objawia się na trzy sposoby: (1) Bóg przez współczucie jest blisko tych, którzy są skruszeni w sercu (Bliski jest PAN skruszonym w sercu); (2) Zbawia tych, którzy są skruszonego ducha (i wybawia złamanych na duchu); i (3) Wybawia sprawiedliwych ze wszystkich ich nieszczęść (Liczne są cierpienia sprawiedliwego, ale PAN uwalnia go od nich wszystkich). Krótko przeanalizujmy te trzy myśli, ponieważ znajdują się one w naszym tekście i są zilustrowane przez doświadczenia Jego ludu zarówno w czasach biblijnych jak i późniejszych. Przez tych „skruszonych w sercu” wśród ludu Bożego rozumiemy tych, którzy są bardzo przygnębieni nieprzewidywalnymi doświadczeniami życiowymi. Nie jest wolą Pana, aby Jego lud był niesiony do nieba na kwiecistych łożach wygody. Jego wolą jest raczej, by dla swego udoskonalenia poświęceni przeszli przez wiele ucisków (1 Piotra 5:10; Dz. Ap. 14:22). Są oni powołani do ponoszenia wielu strat, takich jak: utrata środków do życia, domu, przyjaciół, miłości bliskich, w tym braci. Spotyka ich wiele rozczarowań, które burzą ich oczekiwania. Niektórzy są bardzo przygnębieni własnymi i cudzymi wadami, słabościami i niepowodzeniami. Inni tracą ukochane osoby i pozostają z rozdartym sercem. Różnica zdań, zwłaszcza we własnym domu i w domu wiary, są powodem wielu cierpień niektórych z ludu Bożego. Przesiewania i oddzielenie od ukochanych braci, spowodowały ogromne cierpienia Jego ukochanego ludu. W niektórych przypadkach wierni bracia byli dręczeni przez Szatana, aby uwierzyli, że przegrali lub że przegrają, co powodowało dotkliwe cierpienia psychiczne. W innych przypadkach ciężar pokus miazdżył ich serca. To są niektóre ze smutnych doświadczeń, które przychodzą na lud Boży.

Niektóre z takich doświadczeń przychodzą na nich jedynie jako próby, dając im możliwość zademonstrowania ich oddania Panu, co jest jednym z powodów użycia słowa „musimy” w biblijnym stwierdzeniu: „Musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego”. Stanowisko, do którego Bóg nas zaprosił, wymaga charakterów tak mocno utrwalonych na podobieństwo Chrystusa, że nic nie może cofnąć takiego stanu, tak

jak sugeruje św. Paweł: „Jestem bowiem pewien, że ani [groźba] śmierć [jeśli nie wyrzekniemy się Chrystusa], ani [gdybyśmy się wyrzekli] życie, ani [upadli] aniołowie, ani zwierzchności [jako ich główni przywódcy], ani moce [jako ich podrzędni przywódcy], ani terażniejsze, ani przyszłe rzeczy. Ani wysokość [wywyższenie], ani głębokość [degradacja], ani żadne inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć [oderwać naszych serc] od miłości Boga [miłości w naszych sercach podobnej do miłości w sercu Boga], która jest [rozwinęliśmy] w Jezusie Chrystusie, naszym Panu” (Rzym. 8:38,39; UBG). Naturalnie musimy przejść przez takie doświadczenia, ponieważ są one wyznaczonymi przez Boga próbami, jakie nasze charaktery muszą przejść, aby rozwinąć siłę wymaganą do odziedziczenia Królestwa. Są to środki, za pomocą których wierność Bogu, prawdzie, braciom i innym są demonstrowane, aby uzyskać Boską aprobatę. Czasami takie doświadczenia przychodzą na nas jako karanie za złe uczynki, nie w gniewie, ale z miłością i dla naszej poprawy i reformy, tak jak jest napisane: „Zanim doznałem utrapienia, błądziłem; lecz teraz przestrzegam twego słowa” (Ps. 119:67, UBG). Kiedy ten cel zostanie osiągnięty, możemy powiedzieć razem z Psalmistą: Dobrze, że zostałem poddany takiemu udręczeniu i dzięki tym Boskim utrapieniom mogę docenić Jego wierność – Ps. 119:71,75. Niezależnie od przyczyny naszych doświadczeń, nasze skruszone serca nie powinny powodować naszego zniechęcenia i rezygnacji, ale powinny stać się okazją do ćwiczenia Ducha Pańskiego w usposobieniu, motywach, myślach, słowach i czynach. Musimy pamiętać, że Bóg jest blisko swego ludu pogrążonego w smutku.

W przeciwieństwie do większości ludzi, którzy unikają tych, którzy są smutni i lgną do radosnych osób – zgodnie z przysłowiem: Śmieć się, a świat będzie śmiał się z tobą, zapłacz, a będziesz płakał sam – Bóg nie porzuca swego ludu w smutku ani nie opuszcza w radości. Wręcz przeciwnie, jak mówi nasz tekst: Pan jest blisko tych, którzy są skruszonego serca. Jego bliskość oznacza kilka rzeczy: Po pierwsze, On jest blisko nich ze swoim współczuciem, jak jest napisane: „We wszelkim ich ucisku i on był uciśniony [...]” (Iz. 63:9, UBG). Niektórzy przedstawiają Boga jako majestatyczną istotę, która jest obojętna na smutek swoich dzieci. Wręcz przeciwnie, Biblia opisuje – tak jak sugeruje nam to nasz tekst, a także właśnie zacytowany werset z Iz. 63:9 – że Bóg odczuwa wraz z nami nasze smutki i złamane serca. Jest to pokazane w tym, jak On się czuł w czasie ucisku Izraela w Egipcie (2 Moj. 3:7,9) czy w czasie ucisku, jakiego Izrael doznawał z rąk Syryjczyków (2 Król. 13:4,5,23; 14:26,27). Psalmista, Jezus i Paweł dają nam to

samo zapewnienie o ojcowskim współczuciu Boga dla swojego ludu (Ps. 103:11,13; Mat. 6:32; 2 Tym. 2:19). Słowo „zna” (lub „wie” w polskim tłumaczeniu – przyp. tłum.) w tych dwóch ostatnich cytatach oznacza nie tylko poznanie, ale także uczucie, współczucie i chęć pomocy, a następnie samą pomoc. Nie myślmymy zatem, że niebiański Ojciec nie odczuwa naszych smutków. Przeciwnie, On odczuwa je razem z nami i w ten sposób przybliża się do nas w naszym stanie smutku.

Oprócz tego jest On także blisko swoich zasmuconych dzieci ze swoim pocieszeniem. Z tego powodu w zacytowanym powyżej fragmencie nazwany jest Bogiem wszelkiej pociechy. On przybliżył się do zasmuconych serc swojego ludu z najśłodszymi pociechami i w ten sposób zamienia ich noc w dzień, ich ciemność w światło, a ich smutek w radość. Nadal jest prawdą, że wszystko, co przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i *pociechę* z Pisma mieli nadzieję (Rzym. 15:4). Wiele fragmentów Pisma Świętego daje nam tę pociechę, szczególnie Psalmi i Księga Izajasza, które są pełne pocieszających zapewnień i obietnic. Ostatnia mowa naszego Pana w górnym pokoju obfituje w taką pociechę, podobnie jak listy św. Apostoła Pawła. Doświadczenia wiernych również obfitują w takie pocieszenia, które mają zastosowanie do każdego doświadczenia Jego zasmuconego i cierpiącego ludu. Jego dzieci otrzymywały taką pociechę przez czytanie Słowa i rozmyślanie nad nim, społeczność z innymi, przez Słowo głoszone i czytane oraz świadectwa współcierpiących. Każdy z nas z doświadczenia może potwierdzić, że Pan tak postępował z nami, sprawiając, że słodycz Jego pociechy z nawiązką rekompensowała nasze smutki.

Jest jeszcze trzeci sposób, w jaki Bóg jest blisko tych złamanych na duchu spośród swego ludu: On jest blisko nich ze swoją pomocą! Już sama świadomość Jego współczucia jest pomocą dla Jego pogrążonych w smutku dzieci. Pocieszenie, jakie On im okazuje, jest dla nich skuteczną pomocą. Dodatkowo, Pan przez swoją opatrność wspomaga ich w działaniu wzmacniając ich wewnętrznego człowieka, a w ten sposób wzrost w łasce czyni smutek lżejszym. Ciężar naszych smutków nie jest taki sam dla każdego. Dla jednych te same cierpienia są ciężkie, a dla innych lekkie. Pan bierze pod uwagę ten różny poziom siły ludu Bożego i dlatego przede wszystkim dopasowuje ciężar do pleców i łagodzi każdy wiatr, zależnie od siły Jego dzieci. Oprócz tego również dopasowuje plecy do ciężaru i umożliwia im w ten sposób jego noszenie. Nieustannie dostosowuje ciężar do ich zmieniającej się siły, aby nie tylko byli w stanie go znieść, ale

także zyskać większą siłę poprzez znoszenie go w Duchu Pańskim. W swej opatrności On także pomaga im, usuwając smutek, jaki został na nich dopuszczony, kiedy ten przyniósł już zamierzone duchowe owoce. Ponieważ tak jak Bóg nie pozwoli, aby jeden gram zbyt wielkiego ciężaru przycisnął i zmiądzzył nas, tak dla naszego dobra nie wstrzymuje ani jednego grama ciężaru niezbędnego do udzielenia nam błogosławieństwa, jakie zaplanował przez ten smutek. Po tym, jak ciężar przyniósł zamierzony skutek, Pan nie pozwala, aby pozostał na nas ani chwili dłużej. W ten sposób On jest blisko swego skruszonego ludu przez swoje współczucie, pocieszenie, wsparcie i pomoc.

BÓG WYBAWIA ZŁAMANYCH

Nasz tekst sugeruje drugi sposób, w jaki Pańskie miłosierdzie działa wobec Jego ludu: On „wybawia złamanych na duchu”. Słowo *złamany* pochodzi od łacińskiego słowa *conterere*, które oznacza *miażdżyć*, np.: proces miażdżenia winogron w tłoczni, pszenicy na mąkę w młynie i miażdżenie minerałów na proszek w moździerzu za pomocą tłuczka, aby uzyskać lekarstwa, mogą być wyrażone tym słowem w języku łacińskim. Słowo *duch* w tym wersecie jest użyte w znaczeniu usposobienia. Stąd złamany duch jest usposobieniem zmiądzonym na proszek lub miązgę. Oczywiście nie chodzi tu o fizyczne zmiążdżenie, ale raczej o zmiążdżenie umysłowe, moralne i religijne. Figuralnym tłuczkiem, który miażdży, jest świadomość grzechu wywołująca wyrzuty sumienia. Wyrzuty sumienia są jednym z największych smutków, jakie doszczętnie niszczą człowieka. Tutaj sumienie jest miażdżącym tłuczkiem, a poczucie, że jest się faktycznie w stanie wywołującym Boże niezadowolenie lub dezaprobatę jest obrazowym moździerzem. Boskie prawo uderza usposobienie tłuczkiem oskarżającego sumienia i kruszy je na obrazowy proszek. Pod wpływem tego doświadczenia usposobienie traci poczucie swojej niewinności i odczuwa wielki ciężar winy, który niewymownie boli serce, gdy prawo Boże uderza w nie mocno, miażdżąc jego samozadowolenie, jego samousprawiedliwienie, jego radość i pokój.

Uderzenia w sumienie wymierzone przez pogwałcone prawo bolą delikatnie, a złamane, skruszone serce być może boli bardziej niż jakakolwiek inna rzecz. Pod wpływem tych ciosów człowiek woła: Nędzny ja człowiek! Nie mogę podnieść oczu ku niebu. Płaczę przez cały dzień, a całe noce spędzam w udręce. Uczucia te towarzyszyły Dawidowi, gdy usłyszał zarzut: „Ty jesteś tym człowiekiem”, jak czytamy w Ps. 32. i 51. Piotr czuł to, gdy gorzko płakał po tym, jak trzykrotnie zaparł się Pana. Takie skruszone serce pragnie przebaczenia,

podobnie jak serce Dawida i Piotra. Wśród ludu Bożego takie wyrzuty sumienia zwykle następują po grzechach przeciwko usprawiedliwieniu jako rezultat pogwałcenia sprawiedliwości. Czasami jednak występują po pogwałceniu poświęcenia, tj. po niepowodzeniach w zapieraniu się siebie i świata oraz po zaniechaniu Słowa, czujności, modlitwy, rozpowszechniania i praktykowania Słowa oraz wiernego znoszenia trudności dla Słowa. Czasami wynika to z pobażania sobie i światu, napełniania umysłu niebiblijnymi myślami, przesycania się światowymi zajęciami i pragnieniami, nadmiernego poddawania się bez potrzeby światowym sprawom i oddawania się przejawom bezbożnych cech i kompromisom w celu uniknięcia krzyża.

Kiedy serce błądzącego dziecka Bożego jest w ten sposób uciskane, Bóg ma możliwość okazania swego łaskawego miłosierdzia, ponieważ On współczuje swoim dzieciom, gdy są skruszone. Po pierwsze, przez swoje Słowo i opatrność On pobudza ich poświęcone serca i umysły, aby stały się świadome utraty Jego łaski i tęskniły za rozproszeniem chmur, które ukrywają uśmiechnięte oblicze Ojca. Dzięki temu uczą się odczuwać obrzydzenie do swojego oddalenia od Niego i żarliwie pragną powrotu światła Jego oblicza. A gdy dojdą do takiej postawy serca i umysłu, On proponuje im swoje miłosierdzie w postaci propozycji przebaczenia grzechów dzięki przypisaniu zasługi Chrystusa, która przykryje ich grzechy i odnowi zerwaną społeczność między Nim a nimi. A jeśli w ich grzechu jest pewna miara samowoli, Jego miłosierdzie dobrowolnie, przez zasługę Chrystusa przykrywa w przebaczeniu związaną z tym słabość i niewiedzę, Jego wierność usuwa miarę samowoli (1 Jana 1:8), okazuje im miłosierdzie w możliwości przykrycia tej samowoli przez karzące doświadczenia (Łuk. 12:47,48).

Podobnie, na tyle na ile nowe serce i umysł nie zachowały niezbędnej staranności, która powstrzymałaby ciało od grzechów przeciwko usprawiedliwieniu i poświęceniu, Jego miłosierdzie oferuje nowemu sercu i umysłowi przebaczenie związanego z tym przewinienia, pod warunkiem, że przebaczą tym, którzy grzeszą przeciwko nim (Mat. 6:14,15). A gdy wierzący spełniają wszystkie związane z tym warunki: pokutę, wiarę i poprawę, On w ten sposób ich wybawia. To wybawienie jest dwojakiego rodzaju. Uwalnia ich od potępienia z powodu grzechów przeciwko ich usprawiedliwieniu i poświęceniu, niezależnie od tego, czy są to grzechy zaniechania, czy grzechy popełnione. Uwolnienie od mocy tych grzechów następuje stopniowo dzięki ich współpracy z Ojcem. Jest ono niezależne od tego, czy grzechy te objawiły się przez zaniechanie

czynienia dobra czy przez popełnienie zła. Boskie miłosierdzie nie czyni tego tylko raz ani siedem razy, ani siedemdziesiąt razy siedem, ale codziennie przez cały bieg naszego życia. O, jak wielkie jest Jego miłosierdzie dla Jego skruszonego ludu, gdy wybawia go we właśnie opisany dwojaki sposób! Chwalcie naszego Boga, cały Jego lud, i bądźcie wdzięczni, wspominając Jego dobroć, cierpliwość i miłosierdzie!

BÓG WYBAWIA SWÓJ CIERPIĄCY LUD

Trzecim sposobem okazywania Boskiego miłosierdzia dla Jego ludu jest wybawienie ich ze wszystkich utrapień. Zgodnie z naszym tekstem cierpienia sprawiedliwego są liczne. W ten sposób nasz tekst jest fragmentem równoległym do Dz. Ap. 14:22, UBG: „[...] przez wiele utrapień musimy wejść do królestwa Bożego”. Wspomnieliśmy o niektórych z nich podczas omawiania pierwszej formy, jaką Boże miłosierdzie przyjmuje wobec ludu Bożego. Powtórzymy je pokrótce i dodamy kilka innych. Lud Boży cierpi z powodu wielu strat i rozczarowań. Nierzadko cierpi z powodu opóźnień, ograniczeń i zaniechań. Często poświęceni są uciskani przez wady swoje i innych, gdyż są one używane przeciwko nim przez Diabła, świat i ciało. Znoszą oni wiele cierpień z powodu różnic i nieporozumień z braćmi, zdrad i fałszywego przedstawiania przez braci, z powodu przesiewań prowadzonych przez błędzieli, przez które muszą przejść, oraz z powodu rozłąki z bliskimi. Czasami muszą doświadczyć trudności, potrzeb, ubóstwa i niedostatku, które sprawiają, że wołają: „[...] nie dawaj mi ani ubóstwa, ani bogactwa [...]” (Przyp. 30:8, UBG). Czasami choroby ich samych lub ich bliskich odciskają na nich swoje piętno i mają bolesne skutki. Ciężka praca z towarzyszącym jej zmęczeniem nierzadko ich wyniszcza. Bezsenność od czasu do czasu męczy ich ciała i umysły.

Wszelkiego rodzaju bóle czasami ogarniają ich ciała. Smutek często wżera się w najgłębsze zakamarki ich serc, a śmierć ukochanych osób pozbawia ich towarzyszy, pomocników i pocieszycieli! Wielokrotnie przechodzą różnego rodzaju doświadczenia. W ten sposób doświadczenia potwierdzają myśl naszego tekstu i równoległych fragmentów. Dodatkowo możemy przytoczyć jeszcze następujące wersety: Ijoba 30:15-19; Ps. 6:6,7; 18:4-6; Jana 15:2; 16:33; 2 Kor. 4:8-12,16-18; 11:23-29; Żyd. 12:6-9; 1 Piotra 5:9.

Sprawiedliwi, o których mowa w naszym tekście, są usprawiedliwionym, poświęconym i ostatecznie wiernym ludem Bożym. Doświadczają oni tych samych cierpień, jakie dotyczą całej ludzkości będącej pod przekleństwem. Dodatkowo spo-

tykają ich szczególne utrapienia wynikające z ich wierności prawdzie, sprawiedliwości i świętości. Pan Jezus nie przechodził doświadczeń wynikających z przekleństwa, oprócz tych, jakie były skutkiem niedoskonałości Ziemi i człowieka. Nie wpływały one jednak na Jego doskonałość, ponieważ nie będąc pod przekleństwem, był On wierny Bogu, prawdzie, braciom i rodzinie ludzkiej. Pan Jezus miał natomiast obfitość tego drugiego rodzaju doświadczeń. W przeciwieństwie do Niego, pozostali członkowie ludu Bożego znajdują się pod przekleństwem, chociaż teraz nie są pod jego wyrokiem, cierpią z powodu jego skutków, a do tego cierpią z Chrystusem za wierność Bogu, Chrystusowi, braciom i innym ludziom.

Zastanawiając się nad listą utrapień przedstawioną w poprzednim akapicie, zauważamy, że uderzają one w każdą stronę naszej istoty. Niektóre z nich uderzają w nasze ciała, inne w nasze umysły, a jeszcze inne w nasze serca. W związku z tym są one fizyczne, umysłowe, artystyczne, moralne i religijne.

Wszystkie poświęcone dzieci Boże, będąc w szkole Chrystusowej, muszą być doświadczone i muszą przechodzić szlifowanie i polerowanie, które sprawia, że będą jak błyszczące klejnoty w oczach obserwatorów. Bóg pozostawia nas w takich doświadczeniach, dopóki nie zostaniemy złamani lub nie zostaniemy dopasowani do warunków Królestwa, które On dla nas zarezerwował.

Bóg wybawia sprawiedliwych od wszystkich rodzajów doświadczeń. Chociaż z wyżej wymienionego powodu Bóg dozwala na utrapienia, to jednak wybawia sprawiedliwych z nich wszystkich. Po pierwsze, wybawia ich podczas nich, tj. w miarę, jak są w nich wierni, dostosowuje ich do utrapień i utrapienia do nich, tak aby nie były one dla nich zbyt ciężkie i aby nie raniły ich świętych serc, umysłów i woli. Bóg daje im siłę, która sprawia, że mogą znieść te utrapienia i w taki sposób pozbywają się żużlu ze swoich umysłów, serc i woli, i dzięki temu są coraz bardziej Jemu podobni. On wykonuje tę dwojaką pracę nad ich umysłami, sercami i wolą, przygotowując ich wcześniej do wejścia w te bolesne doświadczenia i wiernego trwania w nich. A jeśli podczas trwania tych doświadczeń ich siła wrywa się spod kontroli, On zawsze jest obok, aby dostosować je tak, aby Jego cel nie został zniweczony. Czy potrzebujemy oświecenia podczas tych doświadczeń? On dostarcza go przez stosowne Słowo drukowane lub przekazywane ustnie. Czy pośród nich potrzebujemy siły? Ponownie, On dostarcza jej poprzez stosowne Słowo przekazywane w postaci drukowanej lub ustnie. Czy pośród nich

potrzebujemy zachęty, pocieszenia, powściągliwości, napomnienia i ganany?

Te również są nam dostarczane przez stosowne Słowo przekazywane ustnie lub drukiem. A kiedy Słowo nie jest wystarczające ze względu na naszą słabość, by je w pełni przyswoić, On wspiera je łagodną opatrnością i w ten sposób wzmacnia nasze nowe umysły, serca i wolę, abyśmy doświadczali Jego wyzwolenia pośród naszych utrapień. Jego wybawienie nie tylko ratuje nas podczas naszych utrapień, ale On dodatkowo wybawia przez całkowite wyprowadzenie nas z tych utrapień. Dzieje się tak w odniesieniu do każdego punktu charakteru tak, jak jest on wystarczająco wypróbowany, skryształizowany. Kiedy doświadczony zostaje każdy element naszego charakteru, to nie jesteśmy już więcej doświadczani, ponieważ Bóg nie będzie nas doświadczal niepotrzebnie. Tak więc, gdy jesteśmy wystarczająco wypróbowani pod względem jakiegoś elementu charakteru, nie jesteśmy już więcej próbowani pod tym względem. A gdy jesteśmy wystarczająco wypróbowani pod względem lojalności w każdym punkcie charakteru, co następuje przy końcu drogi wiernego, nasze utrapienia kończą się na zawsze. W ten sposób Bóg wybawia sprawiedliwych ze wszystkich ich utrapień. W ten sposób dobroć i miłosierdzie podążają za nami przez wszystkie dni naszego życia i będziemy mieszkać w domu Pańskim na zawsze. Patrząc wstecz, będziemy chwalić Pana za Jego miłosierdzie wobec swojego ludu.

Myśli zawarte w naszym tekście poddają nam pod rozwagę kilka lekcji. Po pierwsze, jeśli jesteśmy

złamani na duchu, nie zniechęcajmy się i nie poddawajmy się rozpacz, jak to niektórzy czynią. Spójrzmy raczej na nasze utrapienia jako na pełne miłości wiadomości od Boga, które mają nas zbliżyć do Niego dzięki zrozumieniu Jego miłosierdzia, które nam współczuje, pociesza i pomaga. Pamiętajmy, że każdego dnia Jego miłosierdzie jest gotowe, by pomagać nam podczas nowych doświadczeń kruszących nasze serca. Druga lekcja jest podana przez tę myśl naszego tekstu: Ze skruszonym i wierzącym sercem wyznajmy i porzućmy nasze grzechy, a w ten sposób dostąpimy miłosierdzia. Pozwólmy, by Pańskie miłosierdzie – które tak chętnie odpuszcza nam grzechy, gdy stajemy się skruszeni i wierzący – coraz bardziej uzbrajało nas przeciwko grzechowi, a zwłaszcza przeciwko naszym nękającym grzechom. Niech ta myśl skłania nas do ufego przychodzenia do Niego, abyśmy mogli otrzymać miłosierdzie i znaleźć łaskę ku pomocy w każdym czasie potrzeby. W ten sposób zrobimy krok w kierunku większej odrazy, unikania i sprzeciwu wobec grzechu. I wreszcie, nauczmy się wraz z starożytnym świętym Bożym mówić o naszych utrapieniach: „One pokazują, że Bóg wciąż mnie kocha i uznaje za swojego, i dlatego je kocham, bo są drogim krzyżem”. I zaśpiewajmy z innym świętym: „[...] chlubimy się też uciskami, wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość; A cierpliwość – doświadczenie [Boskie uznanie – A.R.V.], doświadczenie zaś – nadzieję; A nadzieja nie przynosi wstydu, ponieważ miłość Boga jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rzym. 5:3-5, UBG).

PT 2023, s. 52-56

DOTĄD, LECZ NIE DALEJ

„[...] DOTĄD DOJDZIESZ, LECZ NIE DALEJ! [...]” IJOBA 38:11, BW.

SŁOWO „dłoń” ma bardzo głębokie znaczenie. Dłoń jest jedną z najsprawniejszych i najpiękniejszych części naszego ciała. Nasze ręce mogą być używane na niemal nieskończoną ilość sposobów. Palcami możemy ostrożnie manipulować, dotykać najrzęczniejszą, najdelikatniejszą, w najbardziej artystyczny sposób. Dłoń jest związana ze wszystkimi czynnościami, które wykonujemy. Tak więc, gdy Pismo Święte mówi o dłoni Boga, wyrażenie to jest pełne znaczenia. Jehowa jest przedstawiony jako trzymający morza w swej ręce (Iz. 40:12). Mówi nam, swoim poświęconym dzieciom: „Oto na dłoniach swoich wyrysowałem cię [...]” (Iz. 49:16). Wyrażenia te przedstawiają wielkie umiejętności, moc i majestat Wszechmogącego.

Kierując losem swoich stworzeń, Bóg działa opatrnościowo. W odniesieniu do rodzaju ludz-

kiego znajdującego się pod przekleństwem jest to prawdą w ogólnym znaczeniu. To Bóg wyznacza granice doświadczeń ludzi tak, aby były one utrzymywane w sferze wyznaczonej dla nich w Jego planie. W związku z tym nie pozwala On knowaniom Szatana, ani innym osobom, wyjść poza wyznaczone granice tego planu w sferze przekleństwa (Ps. 76:10; Żyd. 2:14; 2 Piotra 2:4; Judy 1:6,9; Obj. 20:1-3). Świecka historia dowodzi, że takie ograniczenia zostały nałożone ogólnie na działalność diabłów i złych ludzi związaną z ich planami dotyczącymi rasy ludzkiej np. Szatan tak bardzo rozgniewał się na pewnych ludzi, którzy stanęli na drodze do spełnienia jego celów, że gdy znajdował się w sferze przekleństwa, pozwolono mu ich skrzywdzić. Nie pozwolono mu jednak ich usunąć, cho-

ciaż w niektórych przypadkach próbował to zrobić. „Dotąd lecz nie dalej!”

Od 1874 r. Szatan zagraża ludowi Bożemu, Jego planowi i dziełom tak ogromną ilością fałszywych nauk i złych praktyk jak nigdy przedtem. Przez te błędy i złe praktyki, rewolucjonizm, komunizm, socjalizm, anarchizm itp. Szatan raz jeszcze próbował zniszczyć wierny lud Boży, pokrzyżować Jego plan i unicestwić Jego dzieło. Bóg starannie strzegł każdego elementu Jego rozwijającego się planu i doprowadził każdy element do końca w wyznaczonym czasie. Kiedy Przeciwnik nadciągnął jak powódź, by zniszczyć lud Boży, plan i dzieło, ochraniający nas Bóg swoimi czynami ograniczył wysiłki Szatana, wprowadzając w czyn słowa: „Dotąd, lecz nie dalej”. Podczas nocy ucisku, ciężącej obecnie nad światem, Boża czujność będzie dbała o Jego plan tak, by wszystkie niesprzyjające okoliczności mogły wspólnie działać dla dobra tych, którzy miłują Boga, oraz by pod koniec tej nocy Jego plan i dzieła były bliższe wypełnienia niż poprzednio.

UWAGI DO SZÓSTEGO ROZDZIAŁU KSIĘGI DANIELA

Daniel nadal czcił Pana tak, jak robił to wcześniej. Nie zaprzedał swego sumienia, nie zaparł się swego Boga, nie udawał, że modli się do Dariusza i że oddaje mu cześć. Gdyby dekret króla był innego rodzaju, postępowanie Daniela mogłoby być inne. Na przykład, gdyby królewski dekret stanowił, że nikt nie powinien czcić jakiegokolwiek innego boga publicznie lub na oczach innych osób, wówczas Daniel mógłby dalej modlić się na osobności. Ale kwestia była inna, ponieważ oddawanie czci komukolwiek innemu niż Dariuszowi było zabronione, więc żaden kompromis nie wchodził w grę. Cały lud Boży powinien być niezwykle ostrożny w sprawie kompromisów sumienia. Nasze sumienia mogą wymagać kształcenia, ponieważ przez upadek nasze osądy mogą być wypaczone, skrzywione i wymagają korekty, jednak musimy postępować zgodnie z sumieniem w każdym przypadku. W miarę wzrostu w wiedzy mogą pojawić się modyfikacje, ale nie wolno wprowadzać żadnych zmian ani modyfikacji, których sumienie nie zaakceptuje. W żadnym momencie jakikolwiek inny sposób postępowania nie byłby bezpieczny dla ludu Bożego.

Podobnie jak życie Daniela, całe nasze życie ma być poświęcone Panu i Jego sprawie. Nasze umysły mają być tak wypełnione oceną Jego dobroci, a nasza wiara w Niego ma być tak stała i tak jasna, że zawsze będziemy mieć na uwadze Jego wolę w każdej sprawie i nieustannie będziemy pozostawać w modlitewnej postawie serca. Żaden chrześcijanin nie może utrzymać takiej postawy serca bez udania się do Pana w bardzo szczególny i formalny sposób

– najlepiej na kolanach, a jeśli to możliwe, czasami w samotności – „[...] wejdź do komory swojej, [...] módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu [...]”. To jednak w żadnym stopniu nie koliduje z myślą o modlitwach rodzinnych ani z głębszą myślą o modlitwach w kościele, który jest rodzinnym kręgiem Pana. Nasz Pan potwierdził to, nie tylko odchodząc na prywatną modlitwę, ale także czasami modląc się z uczniami i za uczniów. Na przykład, modlitwa zapisana w 17. rozdziale Ewangelii Jana oraz słowa Apostołów zalecają modlitwę w kościele, a nawet zwracają uwagę na stosowność modlenia się takim tonem i głosem, aby być zrozumianym przez innych obecnych.

KRÓL DARIUSZ BYŁ ZMARTWIONY

Wkrótce po podpisaniu dekretu książe donieśli królowi, że Daniel naruszył warunki dekretu. Wtedy oczy króla otworzyły się i dostrzegł pułapkę, w którą wpędziła go jego próżność. Zgodnie z teorią, że król jest namiestnikiem swojego boga, prawo imperium medo-perskiego stanowiło, że każdy dekret króla był niezmienny. Bez wątplenia za ustanowieniem takiego prawa stała polityka. Bez wątplenia wielcy ludzie imperium pragnęli stałości, aby w sytuacji, gdy król złożył korzystną dla nich obietnicę lub dekret, nie mógł za namową innych zmienić tych ustaleń i poddać swoich książąt i doradców swemu nagłemu kaprynowi lub fantazji. Król był bardzo niezadowolony z siebie, że wpadł w tę pułapkę i niewątpliwie był niezadowolony z książąt, którzy go usidlili. Niektóre wiarygodne manuskrypty podają, że król był niezadowolony i brak tam wyrażenia „z siebie” (polskie tłumaczenia też nie dodają tego wyrażenia – przyp. tłum.), co sprawia, że niezadowolenie obejmuje również jego doradców. Król Dariusz doceniał Daniela jako męża Bożego i zdolnego sługę imperium, więc natychmiast zaczął robić wszystko, co w jego mocy, aby unieważnić swój dekret – „[...] aż do zachodu słońca usiłował go uratować”, ale nie znalazł pretekstu, aby to zrobić.

Zwykle, gdy królowie chcieli uwolnić się od jakiegoś dekretu, wzywali swoich mędrców i magów, którzy byli zręczni w sugerowaniu wyjścia z danej sytuacji. Jednak w tym przypadku wydaje się, że wszyscy mędrcy i władcy Babilonu połączyli siły przeciwko Danielowi. Mieli go teraz w swojej mocy i nie chcieli sugerować nic, co doprowadziłoby do unieważnienia dekretu. Wręcz przeciwnie, utrzymywali przed królem, że jest on związany swoim dekretem i że nie może zrobić nic innego, jak tylko go wykonać, ponieważ niezastosowanie się do tego dekretu oznaczałoby hańbę dla imperium polegającą na złamaniu jego praw i zagrożiłoby jego tronowi itp. Widząc, że król stara się uchylić dekret, dorad-

cy nalegali na konieczność jego wykonania. Zgodnie z dekretem Daniel został wrzucony do jaskini lwów. Wejście do tej jamy prowadziło przez otwór z pewnych wyłączonych pomieszczeń. Wzdłuż tego otworu przepychano kamień, który jak drzwi blokował wejście do jamy, aby zamknąć w nocy lwy. Na tym kamieniu był umieszczony królewski wosk pieczętujący, jak również pieczęć jego doradców, co wskazywało, że jaskinia nie mogła być otwarta inaczej, jak tylko za zgodą króla i jego doradców.

Jakie musiały być uczucia sędziwego proroka jak też i władcy, gdy prorok zdał sobie sprawę ze stanu rzeczy. Gdy król rozmawiał z nim, powiedział mu, że nie może uzyskać zgody swoich doradców na jakąkolwiek zmianę dekretu i że jest mu bardzo smutno, że wyrok musi być wykonany. O tym, jak Daniel sprawił, by jego światło wspaniale świeciło, świadczą słowa króla z Dan. 6:16 (UBG): „[...] Twój Bóg, któremu nieustannie służysz, on wybawi cię”. O tak, te słowa wyrażają smutek i rozczarowanie króla! Możemy również rozsądnie przypuszczać, że Daniel był człowiekiem stanowczym i silnym w swojej wierności Panu i zasadom, że mógł bez strachu udać się do jaskini lwów. Ktoś powiedział, że ten kto jest z Bogiem, ma przewagę, a w Biblii czytamy: „[...] większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie”. Chociaż Daniel nie żył w uprzywilejowanych warunkach Wieku Ewangelii i wpływu Ducha Świętego podczas tego Wieku, to jednak posiadał to, co jest zrzędzeniem Bożym wspólnym dla całej ludzkości, a mianowicie siłę i odwagę proporcjonalną do jego szczerości serca i wierności.

Z jednej strony wiedział, że jeśli Bóg tak zechce, to będzie w stanie wybawić go od lwów. Z drugiej strony wiedział, że jeśli Pan pozwoli tym lwom go pożreć, to może liczyć, że Pan da mu siłę i odwagę do znoszenia bólu i prób, wraz z innymi Żydami, którzy z nadzieją i oczekiwaniem spoglądali na chwalebny czas Tysiąclecia, kiedy Mesjasz będzie panował, kiedy wszyscy Jego wierni będą błogosławieni, kiedy wszystkie narody Ziemi otrzymają błogosławieństwo. Dlaczego taki człowiek miałby się szczególnie obawiać jaskini lwów? Co więcej, dlaczego my – jeśli w miarę naszych możliwości jesteśmy wierni naszym zasadom i zobowiązaniom i jeśli żyjemy, ciesząc się naszymi przywilejami i mamy jeszcze więcej światła dotyczącego Boskiego planu – mielibyśmy się bać lub drzeć w takich okolicznościach? Bóg jest w stanie wybawić nas od wszelkiego zła i obiecał nam, miłującym Go i powołanym zgodnie z Jego zamysłem, że cokolwiek nas spotka, będzie to działało dla naszego dobra. Potrzebna jest wiara, by zwycięsko przejść przez taką próbę, potrzebne są też charakter i posłuszeństwo. Za wiarą

i charakterem przede wszystkim musi stać świadomość, że Chrystus jest dla nas wystarczający, że nie tylko odkupił nas swoją drogocenną krwią, ale że żyje, by nas wspierać.

John Bunyan w swojej alegorii, napisanej w 1678 r., opowiada o tym, jak Chryścjanin uciekał z Miasta Zagłady do Raju, jak został zaatakowany na drodze przez dwa wielkie lwy, jak drżał i spodziewał się, że zostanie pożarty, aż w końcu odkrył, że lwy były skute łańcuchami i mogły podejść doń i nie dalej, a on miał wystarczająco dużo miejsca, by przejść między nimi. Ta alegoria ilustruje nasze własne doświadczenia chrześcijańskiego życia. Wielkie i małe lwy zagrażają ludowi Bożemu w obecnym czasie. Podobnie jak w przypadku Daniela, groźby te mają na celu odwrócenie nas od obowiązków i od służby Panu. To są próby, które na nas przychodzą. Jeśli im ulegniemy, to udowodnimy, że nie należymy do klasy zwycięzców. Jeśli pozostaniemy wierni Panu, one pokażą, że jest On w stanie przeprowadzić nas przez wszystkie próby, trudności i różnorodne doświadczenia obecnego czasu. (*Wędrowni Pielgrzymi*, 1678 r.)

„NIE BĘDZIE TAM LWA”

Prorok Izajasz wskazuje na wielki gościniec świątobliwości, który będzie otwarty dla świata podczas Wieku Tysiąclecia, drogę sprawiedliwości, dzięki której ludzkość będzie mogła powrócić do pełnej harmonii z Panem oraz otrzymać pełną restytucję i życie wieczne. Mówi o nim: „Nie będzie tam lwa i żaden drapieżny zwierz po niej nie będzie chodził [...]”. Także w tym samym czasie padło stwierdzenie: „Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej [królestwo] [...]”. Jakże się cieszymy, nawet wtedy, gdy walczymy z zagrażającymi nam na drodze lwami i pokonujemy strach przed tymi, którzy chcieliby na nas zawiść, ponieważ widzimy, że w nadchodzącym wieku świat nie będzie podlegał takim przeciwnościom, ale raczej będzie wspomagany we wszystkim na tej drodze świątobliwości. I jak zachęcająca jest świadomość, że nasze doświadczenia z tymi lwami na drodze, ta opozycja ze strony świata, ciała, Diabła i fałszywych nauk, wszystkie one są sprawdzianem i zapewnieniem, że Pan ma zamiar użyć nas w swym wielkim dziele. On zamierza wybawić cały świat od tego wielkiego Przeciwnika, który krąży jako lew ryczący, szukając kogo by pożreć, który ma być wiązany przez te tysiąc lat, aby już więcej nie zwodził narodów – dotąd i nie dalej (R3641)!

Podczas 6000 lat, jakie upłynęły od stworzenia człowieka i jego upadku, narodom świata wolno było robić, co im się podoba, łącznie z popełnianiem zbrodni i innych przestępstw, chyba żeby posunęły się zbyt daleko. Gdy pozwalały sobie na

zbyt wiele w kwestii popełniania grzechu i zbrodni, były powstrzymywane, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Kananejczyków. Jak pamiętamy, Bóg oświadczył Abrahamowi, że musi nastąpić pewne opóźnienie, zanim zaprowadzi dzieci Izraela do ziemi kananejskiej, ponieważ Amorejczycy nie osiągnęli jeszcze pełni swej niegodziwości (1 Moj. 15:12-16; por. 1 Król. 21:25,26). To wskazuje, że istniała pewna granica i że pod Jego nadzorem narody te zbliżały się do tej granicy bardzo szybko. Jednak Bóg widząc to, nie pozbawił ich narodowej egzystencji aż do czasu, gdy ich nieprawość osiągnęła pewien nieprzekraczalny poziom – dotąd i nie dalej.

Obecnie, ogólnie na całym świecie, powstają narody, którym, wydaje się, że są bardzo mądre w ich własnych oczach. Bóg pozwala im postępować zgodnie z ich własną wolą, ale zgodnie z ograniczeniem: „[...] Dotąd dojdiesz, lecz nie dalej [...]” (Ijoba 38:11, BW; Ps. 76:11). Tak więc ludzie skazywani są na śmierć czasami sprawiedliwie, a czasami niesprawiedliwie. Sposób ich śmierci nie ma tu większego znaczenia, ponieważ od chwili narodzenia wszyscy ci ludzie znajdują się pod wyrokiem śmierci. Wyrok na nich został nałożony w Adamie. Z punktu widzenia Boskiego wyroku to, czy zostaną zabici w taki czy inny sposób nie ma żadnego znaczenia. Dlatego też Bóg nie interweniuje. Pozostawia obecnie całą tę sprawę swojemu biegowi.

1 Księga Mojżeszowa 2:2 mówi, że siódmego dnia Bóg odpoczął od wszelkiego dzieła, którego dokonał! Apostoł Paweł zgadza się z tym, mówiąc, że Bóg odpoczywa od swoich dzieł (Żyd. 4:4). Bóg odpoczywa w tym sensie, że nie bierze aktywnego udziału w żadnej z ziemskich spraw. Odpoczął po tym, jak stworzył doskonałego człowieka. Obecnie zaś pozwala człowiekowi realizować według swego upodobania własne ludzkie plany tak, aby znajdując się pod panowaniem grzechu i śmierci mógł nauczyć się pewnych ważnych lekcji i zdobyć wiele niezapomnianych doświadczeń (dalsze wyjaśnienie tego, dlaczego Bóg dozwala na zło znajdziemy w *Boskim Planie Wieków*, s. 117-136). Jednak Bóg nie zamierza, aby taki stan trwał na wieki. On odpoczywa, ponieważ powierzył całą tę sprawę swojemu Synowi, będącemu wielkim Pośrednikiem Nowego Przymierza – antytypem Mojżesza. Królestwo Mesjasza ma zostać ustanowione, a świat ma być sprawiedliwie sądzony przez to właśnie Królestwo. Ono ma błogosławić życiem wiecznym wszystkich tych, którzy po otrzymaniu oświecenia będą starali się postępować właściwie i okażą się godni, a także ma karać wszystkich tych, którzy wybiorą złą drogę. W ten sposób dokona się nauczanie i sądzenie świata. Niepoprawni zostaną zniszczeni przez drugą śmierć.

DOŚWIADCZAMY OPATRZNOŚCI BOŻEJ

Dziecko Boże wie, zarówno z Pisma Świętego jak i z doświadczenia, że ze strony Boga istnieje coś takiego jak opatrność. Nie uważa ono, że zaprzeczenia deistów mają jakiegokolwiek skutki. Może jedynie współczuć deistom z powodu wielkiego ubóstwa umysłu i serca, jakie wynika z ich niewiary w tej kwestii. Dziecko Boże wie, że jest obiektem troski wszystkich elementów Bożej opatrności. Wie, że Bóg udziela wszelkiego wsparcia swoim stworzeniom w ich potrzebach i stara się zaspokoić je wszystkie. Dziecko Boże potrafi wskazać, w jaki sposób Biblia naucza o tym, dając bezpośrednie instrukcje doktrynalne (3 Moj. 26:4-6,10; 5 Moj. 32:11-14,47; 2 Kron. 31:10; Ps. 65:9-13; 104:10-19,24-30; 136:25; 145:15,16; 147:8,9; Iz. 33:16; Dz. Ap. 14:17), a także przez przykłady. Pismo Święte mówi na przykład o stworzeniu ogrodu Eden dla Adama i Ewy i zaspokojeniu w ten sposób ich potrzeby pożywienia i schronienia. Bóg podobnie postępował wobec Noego i jego rodziny w sprawie arki itp., w przygotowaniu Kanaanu dla Abrahama, Izaaka, Jakuba i Izraela, zaspokajając ich potrzeby pożywienia, odzienia i schronienia, dając ochronę wszystkim pokoleniom podczas Wieku Żydowskiego. Dokonywał tego dla Jezusa, Apostołów i innych braci w Wieku Ewangelii. Wszyscy mogą zaświadczyć, że w naszych czasach lud Boży doświadcza tego samego. Takie zabezpieczenie obejmuje nie tylko ich świeckie potrzeby, ale także zaspokaja ich potrzeby religijne. W ten sposób Bóg dawał im chleb i wodę żywota (Mat. 4:4; Jana 4:10-14), ubierał ich w szatę sprawiedliwości Chrystusowej i szaty zbawienia (Iz. 61:10) oraz dawał im schronienie (Ps. 23; 91:1-13). Boża troska o zaspokajanie ich potrzeb i udzielanie im pomocy wynika z podstawowego znaczenia słowa *opatrność*, które pochodzi od łacińskiego słowa *providere*, co oznacza widzieć wcześniej, przygotowywać i udzielać pomocy.

Istnieją jeszcze inne Boskie działania oprócz tych, które realizują plany zaspokojenia potrzeb Jego stworzeń. Drugim elementem Boskiej opatrności jest chronienie Jego dzieci. Po pierwsze czyni to, aby chronić ich przed złem, które jest dla nich zbyt silne. Nie dozwala na nieszczęścia ani pokusy, które byłyby dla nich zbyt trudne do zniesienia (Ps. 34:17,19,20; 91:9-12; Iz. 4:5,6; 32:2; 1 Kor. 10:13; 2 Piotra 2:9; Obj. 3:10). Biblia opisuje nam takie przykłady w osobach: Abrahama w jego postępowaniu z Sarą, Izaakiem i Lotem; Józefa i jego doświadczeń z braćmi, z żoną Potyfara i strażnikami więziennymi; Mojżesza w jego wyzwoleniu i wyprowadzeniu Izraela, Gedeona, Dawida, Ezechiasza i Jozjasza w ich wojnach, Je-

remiasza, Jezusa, Pawła i pozostałych członków gwiazdnych, dających świadectwo prawdzie i w niezliczonych innych osobach podczas Wieku Ewangelii, szczególnie podczas Paruzji i Epifanii.

Opatrznościowo Bóg działa jako Zachowawca, gdy wybawia swój lud ze zła, wzmacniając ich w walce o zwycięstwo, tak aby być on w stanie znieść to zło. Aby doprowadzić ich do zwycięstwa, On dopuszcza na nich takie nieszczęścia i pokusy, jakie z Jego pomocą są w stanie znieść. Jego wybawiająca moc nie jest nieodpartą łaską, lecz szanując wolność ich woli i uzupełniając ich własną siłę, daje zwycięstwo (Ps. 34:7; 44:1-3; 105:14-21; 127:1,2; 146:7-9; 2 Kor. 12:7-9). Biblijne przykłady takiej ochrony można dostrzec w wyzwoleniu: Samsona od Filistynów, Dawida od Saula, trzech hebrajskich młodzieńców z pieca ognistego, Daniela z jaskini lwów, w zwycięstwach Jezusa podczas Jego pokus i ciężkich doświadczeń, w wyzwoleniu Piotra i Pawła z rąk ich nieprzyjaciół oraz zwycięstwie Szczepana jako męczennika, a także zwycięstwach wiernych w ich próbach przez cały Wiek. Każdy z nas może szczegółowo opowiedzieć o Boskich działaniach zachowujących nas w nieszczęściu i w pokuszeniach, o Jego pomocy w naszych słabościach i pokuszeniach udzielonych przez Jego łaskę.

Jest jeszcze jeden sposób, w jaki Bóg działa opatrnościowo. Jest to kierowanie postępowaniem Jego stworzeń. W najszerszym znaczeniu jest to prawdą w odniesieniu do rodzaju ludzkiego znajdującego się pod przekleństwem. On wyznacza granice jego doświadczeniom, aby były one utrzymywane w sferze wyznaczonej dla nich w Jego planie. W związku z tym nie pozwala On knowaniom Szatana ani innych osób wyjść poza wyznaczone granice tego planu w sferze przekleństwa (Ps. 76:10; Żyd. 2:14; 2 Piotra 2:4; Judy 1:6,9; Obj. 20:1-3). Świecka historia dowodzi, że takie ograniczenia zostały nałożone na działalność diabłów i złych ludzi w ich planach dotyczących ludzi ogólnie, np. Szatan tak bardzo rozgniewał się na pewnych ludzi, którzy stanęli na drodze do jego celów, że gdy znajdował się w sferze przekleństwa, pozwolono mu ich skrzywdzić. Nie pozwolono mu jednak ich całkowicie unicestwić, chociaż w niektórych przypadkach próbował to zrobić. Jest to widoczne w doświadczeniach Babilonu, Medo-Persji, Grecji, Rzymu itd. Jak wspomniano powyżej, nawet gdy pozwolono mu zniszczyć niektóre rządy, to został powstrzymany od unicestwienia narodów, które przez zmianę nazwy i integrację istniały dalej jako części innych narodów.

SZATAN SCHWYTANY W SWOJEJ WŁASNEJ CHYTROŚCI

I wojna światowa: 28 lipca 1914 r. – 11 listopada 1918 r. (wojna, która miała zakończyć wszystkie wojny); II wojna światowa: 1 września 1939 r. – 2 września 1945 r.

Bez wątpienia Przeciwnik wiedział, że nowoczesna wojna osłabi jego imperium, ale wolał osłabione imperium niż żadne. Dzięki wypaczonym ludzkim umysłom dla celów wojny światowej wymyślił straszliwą broń i amunicję, których niszczycielska siła bez wątpienia przekonała go, że wojna będzie krótka. Wykorzystał szczególnie Niemcy, Austrię i Włochy jako swoje wojenne narzędzia i dlatego dał im możliwość lepszego przygotowania się. Przez pewien czas wydawało się, że w tym względzie jego plan przyniesie szybkie zwycięstwo nad aliantami. Jednak w tym przypadku stało się zgodnie z przysłowiem: „Człowiek (w naszym wypadku Szatan) strzela, Pan Bóg kule nosi”. Nieskwapliwość Boga wobec Szatana wyczerpała się ze względu na bezwzględność Szatana w pogrążaniu ludzkości w okropnościach wojny światowej. Bóg sprzeciwił się bezwzględności Szatana – „dotąd i nie dalej”. Sprawił, że Szatan wpadł we własne sidła, gdy zdecydował, że jego okrutny czyn stanie się punktem zwrotnym w istnieniu jego imperium zła. Bóg postanowił ukarać zbrodnię Szatana przeciwko Bogu i człowiekowi (wywołanie wojny światowej) i uczynił ją pierwszym etapem jego upadku. Szatan liczył na nieco osłabione, ale stosunkowo potężne imperium po wojnie, lecz Bóg postanowił, że jego imperium wyjdzie z wojny tak osłabione, że stosunkowo łatwo będzie można je obalić.

Dlatego też nie pozwolił Szatanowi na zakończenie wojny szybkim i łatwym zwycięstwem Niemiec, Austrii i Włoch. Szatan liczył na to, że przez kolejne lata w każdym z alianckich krajów dojdzie do zjednoczenia konserwatystów i radykałów, tak aby mogli się zemścić. Takie zakończenie wojny utrzymałoby także w jedności konserwatystów i radykałów w Niemczech, Austrii i Włoszech w celu ochrony przed taką zemstą. W ten sposób na nieokreślony czas odsunęłoby niebezpieczeństwo rewolucji przeciwko jego porządkowi rzeczy. Wręcz przeciwnie, Pan pozwolił, by wojna ciągnęła się „powoli”, aż wszystkie zaangażowane kraje stały się pod każdym względem bardzo osłabione, zwłaszcza pod względem siły roboczej, zasobów, bogactwa i prestiżu, a także beznadziejnie obciążone długami. Wojna przyniosła dwa skutki wprost przeciwne do tych, które zaplanował Szatan: (1) pokonana została strona, której sprzyjał oraz (2) jego imperium zostało osłabione i obciążone długami niemal do stanu upadku.

ZAUFANIE DO PANA

Księga Przypowieści Salomona 3:5 (BW) ćwiczy nasz umysł, mówiąc: „Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie!”. Zaufanie lub ufność jest częścią polegania sercem, które z kolei jest częścią wiary. Wiara jest umysłowym ocenieniem i poleganiem serca na jakiejś osobie, zasadzie lub rzeczy (Żyd. 11:1). Zgodnie ze wskazówkami przedstawionymi w Piśmie Świętym wiara chrześcijańska, jako wyższa pierwszorzędną łaską, jest umysłowym ocenieniem i poleganiem serca na Bogu i Chrystusie tj. poleganiem na Ich osobach, charakterach, słowie i dziełach. Umysłowa ocena Boga i Chrystusa oznacza mniej lub bardziej prawdziwe poznanie (Rzym. 10:14,17), zrozumienie (Iz. 1:18; Efez. 1:18; 3:18) i wiarę (Jana 3:36; Żyd. 11:6) w odniesieniu do Nich. Poleganie sercem oznacza pełne przekonanie (Rzym. 4:18-21), trzymanie się Ich (Żyd. 11:13) i współdziałanie (Gal. 5:6; Jak. 2:20-26) w odniesieniu do Boga i Chrystusa, którzy okazali się absolutnie wiarygodni w swoich osobach, charakterach, słowie i dziełach, a zatem godni naszej umysłowej oceny i polegania sercem pod tymi względami. Doświadczenia chrześcijan pokazują, że jest to prawda.

Pełne przekonanie wiary składa się z pewności, zaufania, czyli pełnego upewnienia. Zgodnie z naszym tekstem ta ufność ma być w Panu (Jehowie). Ten, kto wierzy, nie odczuwa żadnych wątpliwości, gdy coraz głębiej rozważa cudowne zalety Bożej istoty, Jego chwalebny charakter, Jego cudowne Słowo Prawdy w wielu ogólnikach i niezliczonych szczegółach oraz Jego potężne dzieła. (Uważne przestudiowanie tomów epifanicznych *Bóg i Stworzenie* okaże się bardzo pomocne w tym zakresie). Bez względu na to, co mogłoby być z jakkolwiek wiarygodnością podnoszone przeciwko takiej wiedzy, zrozumieniu i wierze, to wiara z całego serca ufa, jest w pełni przekonana i ma pełne upewnienie w Bogu (Rzym. 4:18-24; 2 Tym. 1:12; Żyd. 10:22).

Z CAŁEGO SWOJEGO SERCA

Poświęcone dziecko Boże może być zapytane: Do jakiego stopnia powinniśmy ufać Panu? W Przyp. 3:5 czytamy: „z całego swojego serca”. Wielu popełnia błąd, ufając Bogu częściowo lub tylko w pewnym stopniu – dotąd, lecz nie dalej. Oni ufają tylko wtedy, kiedy mają namacalne dowody Jego opieki lub tylko wtedy, gdy sprawy układają się po ich myśli. Niewielu jest gotowych powiedzieć, tak jak Hiob: „Oto choćby mnie zabił, jeszcze będę mu ufać [...]”. Prawdziwa i szczerza wiara wyznaje: „cokolwiek by się stało, wiara mocno może ufać Jemu”. Tysiące ludzi miało wystarczającą wiarę w Boga, by wyciągnąć ręce i otrzymać Jego błogosławieństwa w postaci ograniczonych pouczeń dotyczących

sprawiedliwości i tymczasowego usprawiedliwienia przez Chrystusa jako ich Zbawiciela i nawet dziękowali Mu za Jego błogosławieństwa. Jednak stonkowo niewielu zaufało Bogu na tyle, aby oddać się Mu w poświęceniu, by pełnić Jego wolę. Jeszcze mniej osób, poświęciwszy się, ufa Mu w pełni dzień po dniu. Z radością oni piją kielich radosnych lub smutnych doświadczeń, który Bóg nalewa dla nich w swojej najwyższej mądrości i wielkiej miłości, planując wszystko dla ich najwyższego dobra i największego błogosławieństwa. Jakże łatwo jest myśleć, że nasza droga lub nasze sposoby są lepsze niż Jego, a w ten sposób nie ufać Mu w pełni – z całego serca. Jak uważni powinniśmy być, by ufać Mu w pełni!

Jest wiele tekstów Pisma Świętego, które obiecują pomoc i łaskę tym, którzy ufają Panu z całego serca. „Lepiej ufać PANU, niż polegać na człowieku. Lepiej ufać PANU, niż polegać na władcach” (Ps. 118:8,9, UBG). „Ci, którzy ufają PANU, są jak góra Syjon, która się nie porusza, ale trwa na wieki” (Ps. 125:1, UBG). „[...] kto pokłada ufność w PANU, będzie nasycony” (*wzbogacony*, Rotherham) (Przyp. 28:25, UBG). „[...] kto ufa PANU, będzie bezpieczny” (Przyp. 29:25, UBG). „[...] on jest tarczą dla tych, którzy mu ufają” (Przyp. 30:5, UBG). „Dobry jest Pan, ostoją jest w dniu ucisku; On zna tych, którzy mu ufają” (Nah. 1:7, BW).

Zauważamy, że w obecnym czasie, zgodnie z Boskim planem, doświadczenia dla Jego klasy Poświęconych Obozowców Epifanii utrzymywane są w takich ramach i w granicach, aby mieściły się one w sferze wyznaczonej dla nich w Jego planie – dotąd, lecz nie dalej. Jednak pozostaje jeszcze do wykonania praca polegająca na przygotowaniu wystarczającej liczby pracowników, którzy będą mieli przywilej stania się specjalnymi pomocnikami Godnych w Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniu Chrystusa. Werset z Przyp. 4:18 (UBG) prowadzi nasze rozumienie do konstruktywnej postępującej prawdy: „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego”. Konstruktywna postępująca prawda odnosi się do nauki, opartej na dawno podanej prawdzie, która jest przedstawiana poświęconym dzieciom Bożym i w szczegółach stosowana wobec nich. Dla tych żyjących obecnie ma ona szczególną wartość, która pomaga im w procesie rozwoju i jest konstruktywna, pomocna i zachęcająca. Innymi słowy, jest to „prawda na czasie”, podana w niezbędnym celu budowania i rozwijania Poświęconych Obozowców Epifanii.

PT 2023, s. 56-61

CEL CZASU UCISKU

Pytanie: Jaki jest Boski cel w dozwoleniu na wielki Czas Ucisku?

Odpowiedź: „[...] Bóg jest miłością” (1 Jana 4:8, BW; Jana 3:16), a wszystko, co czyni w swojej mądrości i mocy dla upadłej ludzkości jest zgodne z Jego sprawiedliwością, chociaż to jednak Jego nieskończona miłość daje im początek. On karze, aby zreformować, karci, aby naprawić. „Izali ten, który ćwiczy narody, nie będzie karał? [...]” (Ps. 94:10). On był „Królem od dawna” – jeszcze w ogrodzie Eden, zanim człowiek stał się nieposłuszny i popadł w grzech oraz przekleństwo śmierci (1 Moj. 2:17; Ezech. 18:4,20). Od czasu upadku człowieka Bóg w swojej miłości „[...] spełnia wybawienie na ziemi” (Ps. 74:12, NBG), nie tylko dla swoich wybranych, ale także dla niewybranej ludzkości (Rzym. 3:25; 1 Jana 4:10; 2:2). Jego pragnieniem jest przywrócenie ich do harmonii ze sobą i w tym celu najpierw pozwala im przez gorzkie doświadczenia poznać straszne konsekwencje grzechu.

Bóg bardzo sprzyjał narodom chrześcijaństwa, ale one nie pokutowały za grzechy i nie zwróciły się z powrotem do Niego. Zamiast tego bluźniły Jego świętemu imieniu, wypaczały prawdę i jej ducha, prześladowały Jego sług i na różne inne sposoby naruszały zasady prawdy i sprawiedliwości. Zgrzeszyły przeciwko znacznie większej ilości światła niż narody pogańskie. Bóg karze je teraz w celu poprawy i dla ich dobra.

Bóg dał prorocstwo o tym Czasie Ucisku: „[...] Postanowiłem bowiem zebrać narody [ma to być sprawa międzynarodowa – ogólnoswiatowy ucisk] i zgromadzić królestwa [zbliżyć je do siebie ze względu na wzajemną ochronę, przez sojusze, takie jak Trójprzymierze (tajny obronny układ pomiędzy Cesarstwem Niemieckim, Królestwem Włoch i Austro-Węgrami – przyp. tłum.), Ententa (sojusz pomiędzy Francją, Wielką Brytanią i Imperium Rosyjskim jako odpowiedź na Trójprzymierze – przyp. tłum.), Liga Narodów, Organizacja Narodów Zjednoczonych, Pakt Północnoatlantycki, Wspólnota Europejska oraz mocarstwa wschodnie i zachodnie. Bóg zbliżył je także do siebie przez środki szybkiej komunikacji i podróżowania, takie jak telegraf, telefon, radio, telewizja, szybkie autostrady, koleje, parowce i samoloty], aby wylać na nie swoje rozgniewanie, całą zapalczliwość swojego gniewu [rozpoczęło się to w 1914 roku od wojny światowej, zapowiedzianej w Jer. 25:15-38; Joela 3:9-13 itd.]. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej gorliwości” (Sof. 3:8, UBG). Zwróćmy jednak uwagę na następny werset: „Wówczas bowiem przywrócę narodom czyste wargi [czyste słowo prawdy, nieskażone ludzką tradycją],

aby wszyscy wzywali imienia PANA i służyli mu jednomyślnie”.

To dwojake dzieło – obalenie starego porządku i ustanowienie nowego – jest również pokazane w wielu innych wersetach Pisma Świętego, na przykład w Iz. 63:4: „Albowiem [1] dzień pomsty był w sercu mojem, a [2] rok odkupionych moich przyszedł”. Teraz jest wielki Dzień Jehowy, „[...] pałający jako piec, w który wszyscy pyszni, i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ciernisko [...]”. Ten dzień przygotowuje miejsce dla „Słońca Sprawiedliwości” – potomstwa Abrahama, które będzie błogosławić wszystkie narody Ziemi (Mal. 4:1,2; Gal. 3:8,16,29). Królestwo Szatana musi zostać obalone, zanim Królestwo Boże będzie mogło nadejść, a Boża wola będzie wypełniać się na Ziemi, tak jak w niebie. Jest to „[...] dzień pomsty PANA i rok odpłaty za spór z Syjonem” (Iz. 34:8, UBG). „Będzie sądził narody i trupami napelni wszystko; roztrzaska głowy panujące nad wieloma ziemiami” (Ps. 110:6, UBG).

Po zakończeniu wstrząsania wszystkimi narodami „[...] przyjdzie Pożądany przez wszystkie narody [...]” (Agg. 2:7, UBG). Najpierw jednak Bóg musi wzbudzić „wiatr gwałtowny” i sprawić, by dusza bezprawnej ludzkości „mdlała w niebezpieczeństwie”. Serca ludzi coraz bardziej „[...] będą drętwieć ze strachu w oczekiwaniu tego, co przyjdzie na cały świat [...]”. Coraz bardziej „chwiją się i zataczają jak pijany, a cała ich mądrość zanika”. Zanim ten Wielki Ucisk dobiegnie końca, uznają oni, że nie są zdolni do rozwiązania własnych problemów. Wtedy będą wołać „do PANA w swoim utrapieniu”, a On „[...] wybawia ich z udręczeń”. On sprawi, że burza się uspokoi. Wówczas będą się cieszyć, ponieważ będą spokojni; „[...] przyprowadza ich do upragnionego portu” (Łuk. 21:25,26, UBG; Ps. 107:25-30, UBG; 46:8-10; Agg. 2:22; Iz. 2:1-4; Dan. 2:35,44; 7:13,14,27; Obj. 21:1-5).

Cóż za błogosławiona perspektywa! Obyśmy patrzyli w górę i podnosili nasze głowy, gdy widzimy, że te rzeczy się spełniają, ponieważ są to znaki, że „bliskie jest królestwo Boże” i że zbliża się nasze wybawienie (Łuk. 21:25-32). Dziękujemy naszemu Kochającemu Bogu, naszemu wspaniałomyślnemu Stwórcy, że dzięki Jego wszechmądrej opatrności Jego karce nie jest dla naszego dobra i że On tak bardzo kocha ludzkość, że zapewnił jej również zbawienie i daje jej kary i inne środki wychowawcze niezbędne do tego, aby mogła zostać przyjęta (Żyd. 12:5-11; Obj. 3:19). „[...] Gdy bowiem twoje sądy odbywają się na ziemi, mieszkańcy świata ucą się sprawiedliwości” (Iz. 26:9, UBG).

Żyjemy w doniosłych czasach! Wypełnia się wiele proroctw. Żadne wcześniejsze pokolenie nie widziało tego, co my widzimy. Nigdy wcześniej w historii świata nie było takiego przyspieszenia działań, jak w ciągu ostatnich kilku lat, tak że obecnie atmosfera jest napełniona oczekiwaniem na rozwój tej części wielkiego dramatu Wieków. Jak nigdy dotąd widzimy niszczące wpływy, które obalają imperium Szatana i budujące

wpływy, które ustanawiają Królestwo Boże, występujące w tym samym czasie i obok siebie. Od 1954 r. żyjemy w okresie nakładania się okresu Epifanii na okres Bazylei. W związku z tym powinniśmy oczekiwać, że to dwojakié dzieło będzie trwało aż do całkowitego zakończenia Czasu Ucisku i pełnego zaprowadzenia Królestwa Bożego.

PT 2023, s. 61-62

WYBORCZE CECHY WIEKU PATRIARCHÓW

NINIEJSZE rozważania skierowane są do tych, którzy wierzą, że Jehowa istnieje, że ma On plan dla wszystkich osób, które otrzymały tchnienie życia, i że Jego plan obejmuje cechy czasowe i wybrane osoby w pewnych okresach do wykonania Jego dzieła. Uznajemy ogólne różnice w postępowaniu Pana w tych Wiekach (okresach). Zaczynamy od pierwszego z nich, Wieku Patriarchów.

Bóg, chcąc wyjaśnić swój plan wieków tym, którym chciał, ustanowił Pierwszy, Drugi i Trzeci Świat. Pierwszy Świat nie był podzielony na Wieki, ponieważ od upadku człowieka aż do potopu nie było zmiany w metodzie postępowania Pana z człowiekiem – On pozostawił go pod zarządkiem aniołów jako władz duchowej kontroli. W tym czasie nie wchodził w przymierze z nikim z rodzaju ludzkiego, chociaż chętnie błogosławił, w ramach ograniczeń klątwy, wszystkich tych, którzy przychodzili do Niego, tak jak urzędnicy w więzieniu udzielają pewnych przywilejów godnym zaufania skazanym, których nie udzielają innym.

Zgodnie z tą zasadą Bóg okazywał pewną łaskę, odpowiednią ze względu na przekleństwo, Ablowi, Enochowi i Noemu, nie zawierając z nimi specjalnego przymierza, chociaż po zawarciu takiego przymierza z Abrahamem, Bóg łaskawymi warunkami tego przymierza sięgnął wstecz i objął nimi Abła, Enocha i Noego (Żyd. 11:4-7,39,40). W pierwszym świecie nie było żadnych Wieków właśnie dlatego, że w czasie od upadku do potopu między Bogiem a człowiekiem nie było ani przymierza, ani zmiany działania przymierza. W czasie drugiego świata – drugiej dyspensacji – wystąpiły jednak trzy zmiany w przymierzu działającym między Bogiem a pewnymi wybranymi jednostkami i narodami, dlatego też w drugim świecie są trzy Wieki – Wieki Patriarchów, Wieki Żydowski i Wieki Ewangelii, zwany także Wiekiem Chrześcijańskim.

By właściwie zrozumieć postępowanie Boga wobec człowieka w czasie Drugiego Świata, konieczne jest, abyśmy zrozumieli przekleństwo i stan ludzkości bez Boga i Chrystusa, kontrolowanej w drugim – złym świecie przez Szatana, a także stan i postępo-

wanie pewnych klas wybranych, będących podczas tej samej dyspensacji pod kierownictwem Boga. Te dwa punkty widzenia dadzą nam pełniejszy obraz sposobów oddziaływania Boga na człowieka w czasie Drugiego Świata – drugiej dyspensacji. Postępowanie Boga z klasami wybranych możemy zrozumieć właśnie z punktu widzenia trzech Wieków tego świata, ponieważ w ich trakcie Bóg w oparciu o przymierze kontaktował się tylko z wybranymi.

W Wieku Patriarchów Bóg w oparciu o przymierze utrzymywał kontakt z pewnymi patriarchami jako jednostkami – Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, a poprzez nich, na podstawie ziemskich wyborczych zarysów Przymierza Abrahamowego, utrzymywał kontakt także z ich rodzinami.

Ogólnie mówiąc, Wieki Patriarchów rozpoczął się pod koniec potopu (2472 r. p.n.e.), częściowo dlatego, że w tym czasie Bóg zawarł szczególne przymierze z Noem i jego potomkami, że nigdy nie niszczy potopem (symbolicznej) ziemi (1 Moj. 9:8-17). Mówiąc bardziej precyzyjnie, Wieki Patriarchów rozpoczął się od przymierza z Abrahamem (2045 r. p.n.e.) (1 Moj. 12:1-5). Z powodu wstecznego działania błogosławieństw Przymierza Abrahamowego były one już wcześniej zastosowane wobec Noego, a nawet wobec Enocha i Abła (Żyd. 11:4-7,39,40). To właśnie z powodu wstecznego działania tego przymierza aż do Noego znajdujemy uzasadnienie, by rozpocząć Wieki Patriarchów wraz z końcem potopu. Słowo patriarchowie oznacza pierwi ojcowie. Ze względu na to, że Noe, Abraham, Izaak i Jakub byli pierwszymi ojcami Izraela w tym okresie, nazywamy ten okres Wiekiem Patriarchów. Pomijając przymierze mówiące o tym, że Ziemia nie będzie zniszczona potopem, Bóg w tym okresie nie utrzymywał kontaktów opartych na przymierzu ze wszystkimi istotami ludzkimi, tj. ani z wyprzedzeniem, ani w żaden inny sposób nie rozciągnął błogosławieństw Przymierza Abrahamowego na wszystkich żyjących w tym czasie. Jehowa w oparciu o Przymierze Abrahama, utrzymywał kontakty z Abrahamem, a przez niego z jego rodziną, potem z Izaakiem, a przez niego z jego rodziną, następnie z Jakubem, a przez niego z jego rodziną. Tak więc

kontakty Boga w czasie Wieku Patriarchów miały charakter wyboru. Całej pozostałej ludzkości, zagubionej w stanie klątwy, pozwalał iść własną drogą, nie czyniąc w tym czasie niczego dla jej bezpośredniego zbawienia.

Przez wszystkie kolejne wieki, aż do dzisiaj, jest to (zbawienie wyborcze) metoda stosowana przez Boga. Bóg znalazł wybrane naczynia, aby przedstawić swoją terazniejszą prawdę. Tak, Jezus mówił o innym dniu – „tysiącletnim dniu” (Żyd. 4:8). W E11, s. 340 czytamy: „Bóg daje Jezusowi zrozumienie prawd na czasie dotyczących tych stanów. Jezus podaje to zrozumienie na czasie posłannikom Paruzji i Epifanii, rozważającym te sprawy. Oni przekazują je kapłaństwu, od którego dociera ono do Lewitów, którzy z kolei razem z Kapłanami przekazują je Obozowcom”. Nasz Wielki

Jehowa ustanowił postępujące zarządzenia dotyczące ogłaszania Jego słowa. W PT 1983 na s. 79 (TP 2004, s. 32 – przyp. tłum.) czytamy: (Ponieważ Kościół Pierworodnych Wieku Ewangelii opuścił Ziemię, poświęceni naszych czasów, „Poświęcający się między Wiekami” [R5761], są Boskim miejscem zamieszkania, spotkania się i błogosławienia ludu. Na nich spoczywa antytypiczny słup obłoku i ognia, prawda na czasie i jej duch i oni są ich kustoszami). Ruch ten pozostaje silny w podtrzymywaniu fundamentalnych nauk pastorów Russella, Johnsona i Jolly'ego w połączeniu z konstruktywną postępującą prawdą na czasie – Przyp. 4:18, UBG: „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego”.

PT 2023, s. 63-64

OGŁOSZENIE ZMIANY PRZEDSTAWICIELA W BRAZYLII

Brat Mario Woitowicz został mianowany pielgrzymem i przedstawicielem w styczniu 2009 r. przez brata Ralpha Herziga i służył Bogu i Jego Słowu Prawdy na tyle, na ile był w stanie. Dnia 5 lipca 2023 r. zostaliśmy poinformowani, że nasz przedstawiciel z Brazylii został dotknięty udarem niedokrwiennym, zakrzep sparaliżował jego lewą stronę – rękę i nogę. Udar nie wpłynął na jego władzę umysłową. Obecnie odzyskał pewien stopień sprawności fizycznej, w tym możliwość poruszania się.

Po wielu modlitwach w tej sprawie została podjęta decyzja o zmianie przedstawiciela w Brazylii.

Dziękujemy Bogu za Jego opiekę nad bratem Mario i siostrą Virginią Woitowicz, Jego poświęconymi dziećmi.

Współsługa w winnicy,

Br. Leon Snyder

Służba Sztandaru Biblijnego (LHMM) wyznała we wrześniu 2023 r. brata Albino Rudka na przedstawiciela w Brazylii. Brat Albino urodził się w rodzinie wierzącej w prawdę i jest poświęconym wierzącym, podobnie jak jego żona, siostra – Alessandra i jej rodzina. Prosimy Pana o błogosławieństwo dla tych poświęconych dzieci Bożych, które starają się Mu służyć!

Z tą nominacją wiąże się ciężar odpowiedzialności, dlatego szczególnie wstawiamy się za tym bratem w naszych modlitwach. Niech brat Albino prowadzi poświęcone dzieci Pana ścieżką sprawiedliwości w pokorze, zawsze pamiętając, że siła Pana jest o wiele większa niż nasza własna. Cytujemy pastora Russella: Zbyt często popełniamy błąd, myśląc, że cały ciężar odpowiedzialności spoczywa na nas – zapominając, że nasza odpowiedzialność kończy się, gdy dokonamy naszego osądu i podejmiemy odpowiednie działania.

Br. Leon Snyder



PAMIĘTAMY

Dnia **11.01.2024** r. w wieku **84** lat zmarła siostra Zofia Walczak ze zboru Pana w Poznaniu.

Dnia **16.01.2024** r. w wieku **90** lat zmarła siostra Alfreda Woźniak ze zboru Pana w Łodzi.

Dnia **02.02.2024** r. w wieku **67** lat zmarł brat Ireneusz Szulc ze zboru Pana w Poznaniu.